

prof. dr hab. Katarzyna Krasoń
Zakład Pedagogiki Twórczości i Ekspresji Dziecka
Instytut Pedagogiki, Wydział Pedagogiki i Psychologii
Uniwersytetu Śląskiego

40-126 Katowice
ul. M. Grażyńskiego 53

Recenzja rozprawy doktorskiej **mgr Emilii Jakubowskiej**
na temat
Wychowanie obywatelskie w procesie edukacji wczesnoszkolnej,

napisanej pod kierunkiem naukowym **dr hab. Elżbiety Jaszczyszyn, prof. UwB**
oraz promotor pomocniczej **dr Joanny E. Dąbrowskiej**
w Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu W Białymstoku

Uwagi inicjalne

Zagadnienie podjęte przez doktorantkę wydaje się istotne dla budowania współczesnych społeczności, zwłaszcza w kontekście coraz dalej przebiegającej, swoistej indolencji patriotycznej nie tylko młodego pokolenia. Wartości takie jak ojczyzna czy budowanie obywatelskości, rozumianej jako dbałość o swoje miejsce najbliższe, ale i podejmowanie aktywnego budowania tego miejsca oraz chęci wpływania na jego funkcjonowanie, rugowane zostają przez globalny analgetyzm i koncentrację jedynie na poziomie własnej opłacalności, czyli - dosadnie kwestie te ujmując - na poziomie egotyzmu. Jeśli dodamy jeszcze falę szowinizmu i mylenie patriotyzmu z niechęcią do Innego w naszym otoczeniu, dopełniony zostanie obraz kondycji przedmiotowej obywatelskości, jaką rzeczywiście obserwujemy w codzienności. Nie mówię tu o hasłach czy deklaracjach, jakie znajdujemy - również i w programach szkolnych, ale o realnych zachowaniach „obywateli” nawołujących do nienawiści, pełnych uprzedzeń, jednocześnie rezygnujących z aktywności na rzecz otoczenia czy społecznego dobra. Oczywiście winnymi tego stanu rzeczy nie są szczególnie młodzi ludzie, bowiem obcując z całkowitym rozkładem politycznych elit i demaskacją autorytetów, także moralnych, nie uzyskują właściwych wzorców tworzących bazę dla faktycznych postaw obywatelskich czy patriotycznych.

Z pełnym zatem zadowoleniem sięgnęłam do ocenianej dysertacji uznając, iż podejmuje ona pole namysłu niejako koniecznego dla współczesnej pedagogiki, trudno bowiem wyobrazić sobie holistycznie pojmowaną edukację, zwłaszcza na etapie propedeutycznym, bez wychowania obywatelskiego. A - jak pisze Autorka - dostępne opracowania, orbitujące wokół tej problematyki, nie ukazują badań (s. 7 rozprawy). Przy pierwszej lekturze uznałam,

że ważny temat ujęty został w sposób oryginalny, co wyczerpuje pierwszy warunek niezbędny dla pozytywnej oceny rozprawy doktorskiej.

Praca skonstruowana została w sposób logiczny i tradycyjnie przypisywany tekstom empirycznym, zatem składa się z wyraźnie wyodrębnionej części teoretycznej, metodologicznej i analizy własnych badań. Szczegółowo zawartość tekstu przedstawię w dalszej części recenzji.

Analiza zawartości rozprawy

Cztery pierwsze rozdziały zostały poświęcone deskrypcji komponentów lokujących teoretycznie obszar badań, pojawia się tu więc na początku rozważań doprecyzowanie pojęć wychowanie i wychowanie obywatelskie, kompetencje kluczowe. Może nieco zabrakło w definiowaniu pojęcia wychowanie kontekstu aktualizacyjnego, ale uznaję, że Doktorantka miała pełne prawo do wyłonienia definicji uznanych przez siebie za konieczne.

Tu jednak pojawia się pierwsza uwaga natury formalnej, występuję bowiem w zawartości, ale i objętości rozdziałów 1 i 2 spore dysproporcje. Kiedy pierwszy z nich liczy 38 stron, drugi - niepełne cztery. Uważam, że znacznie fortunniej byłoby połączyć oba rozdziały i drugi uczynić podpunktem 1.3, zwłaszcza, że kompetencje kluczowe są rozpatrywane w kontekście wychowania obywatelskiego.

Pragnę podkreślić, co jest walorem rozprawy, iż rozdział 1.2. napisano z dbałością o kompletność analiz, znajdziemy w nim bowiem posadowienie idei obywatelskości od namysłu Arystotelesa do prac Zbyszko Melosika. Można oczywiście drążyć sprawę i utyskiwać na nieobecność opracowań w językach kongresowych w opisie literatury przedmiotu, lecz czytelnik nie odczuwa tego braku, stąd podkreślam ową kompletność.

I tu jeszcze jedna - tym razem onomastyczna - uwaga. Tytuł podrozdziału 2.2 brzmi: *Wychowanie obywatelskie jako kompetencja kluczowa*, co chyba nie oddaje samej istoty kompetencji jako cechy reprezentowanej przez podmiot edukacji i osiągniętej (aktualizowanej) w wyniku edukacji. Kompetencja mogłaby być wszak wynikiem objęcia wychowaniem obywatelskim ucznia, tymczasem takie zredagowanie tytułu rozdziału wskazuje, że wychowanie obywatelskie, czyli proces jest już sam w sobie kompetencją kluczową.

Rozdział 3 *Wybrane teoretyczne uwarunkowania przebiegu wychowania obywatelskiego* – to kolejny mini rozdział – 6 stron, przy czym podzielony został jeszcze na mniejsze cząstki po 1 lub 3 strony. Sądzę, że i ten komponent mógłby być włączony do 1 rozdziału, lecz wówczas jego tytuł należałoby rozszerzyć. Niemniej taki zabieg wyeliminowałby poczucie dysproporcji, a także zmienił wrażenie naskórkowości poruszanych w rozdziałach 2 i 3 zagadnień, tworzących kompilację stanu badań opartą na literaturze przedmiotu. Nie do końca precyzyjne jest też określenie, do której z teorii odnoszą się wprost

dokonane przez doktorantkę eksploracje – warto by w finale przedmiotowych rozważań takie doprecyzowanie zawrzeć.

W wyniku analizy zawartości tego rozdziału nasuwa się tu jeszcze jedna uwaga – otóż na s. 52 Autorka odwołuje się do idei sfery najbliższego rozwoju L. Wygotskiego nazywając ją nieco niżej edukacją najbliższego rozwoju, co nie jest zbyt szczęśliwe (wynika pewnie ze skrótu myślowego). Chodzi wszak o wychodzenie nieznacznie poza horyzont umiejętności dziecka (a właściwie o umożliwianie owego przekraczania horyzontu), nie zaś doskonalenie najbliższego rozwoju, co sugeruje zapis w pracy – to kolejne terminologiczne spostrzeżenie w tej recenzji.

Rozdział 4, jeszcze stanowiący bazę literaturową, to określenie poziomu rozwoju dziecka w wieku szkolnym. Pamiętajmy, że część teoretyczna wprowadza i uzasadnia przedmiot badań, zatem dość nieoczekiwanie znajdujemy w tym rozdziale opis rozwoju fizycznego i motorycznego dziecka, co trudno usytuować w kwestiach budowania obywatelskości ucznia. Byłoby to zasadne, gdyby praca opisywała jakieś strategie edukacyjne wykorzystujące np., edukację integralną, gdzie cielesność i kinestezja ma znaczenie dla holistycznego planowania działań, ale praca ma charakter badania opinii, więc trudno znaleźć uzasadnienie dla tych deskrypcji. Nieco rozumiem Doktorantkę, która zapewne kierowała się dbałością o kompletność podstawy teoretycznej, lecz w tym przypadku należy jednak uruchomić działanie abstrahujące, wyłaniając to, co rzeczywiście niezbędne w konstruowaniu podstawy badań własnych.

Część metodologiczna zapowiada we wstępie, iż praca przyjmuje paradygmat praktyczny, skupiając się na skuteczności działań. Nie do końca można się z taką konstatacją zgodzić, ponieważ empiria rozprawy skoncentrowana jest na badaniu opinii nauczycieli i rodziców oraz na pomiarze wiedzy obywatelskiej uczniów. Skuteczność można natomiast badać jedynie przez faktycznie ocenianie związku pomiędzy działaniem konkretnego nauczyciela a poziomem umiejętności dzieci. Do tej kwestii jeszcze powrócę w kolejnej części recenzji.

Konstrukcja rozdziału metodologicznego jest przejrzysta i zawiera na ogół wskazywane komponenty, uznawane za niezbędne. Mamy więc przedmiot i cele badań, problematykę badań, zmienne. Wskaźniki i metody uzupełnione technikami i prezentacją narzędzi. Takie uporządkowanie dowodzi podstawowych umiejętności planowania badań empirycznych reprezentowanych przez Doktorantkę. Część metodologiczną uzupełnia drobiazgowa i wieloaspektowa analiza badanej grupy rodziców, nauczycieli i dzieci (s. 88-105), co jest niewątpliwie ważne dla rozumienia zasięgu podjętych eksploracji. W badaniu uczestniczyły społeczności 23 szkół z powiatu białostockiego, przy czym były to i placówki miejskie i wiejskie, co stanowi o reprezentatywności próbki i jest niewątpliwie kolejną wartością dysertacji. Wśród badanych było 35 nauczycielek, 703 uczniów i 490 rodziców,

powiemy, że badaniami objęto społeczności 35 klas III. Opis próbki przynosi rozmaite charakterystyki – podział wedle płci, stażu/wieku, miejsca zamieszkania, stopnia awansu zawodowego (nauczycielki), kolejności urodzeń w rodzinie i struktury rodziny oraz statusu ekonomicznego (uczniowie), wykształcenia, godzin pracy w ciągu dnia (rodzice). Aspektów, będących czynnikami biosu (zadatki), etosu (środowisko) i agosu (oddziaływanie) w procesie wychowania obywatelskiego trzecioklasistów, oznaczono zatem w opisie próbki wiele i ukazania tak wielu zależności spodziewano się więc wobec zaprezentowanych w rozprawie badań własnych.

Część empiryczna – rozdział 6, stanowiąca 38% rozprawy, zawiera rozdziały zapowiadające ukazanie sposobów realizacji wychowania obywatelskiego w placówkach poddanych eksploracji (6.1), działania rodziców wspierających ów proces (6.2), jego efektów – badanych na podstawie poziomu wiedzy uczniów, sprawdzanej testem (6.3). Nieco zaburza klarowność struktury opisu wyników eksploracji, włączenie do podrozdziału 6.3. jeszcze tekstu zatytułowanego *Realizacja wychowania obywatelskiego w opinii badanych nauczycielek i rodziców* – ponieważ dotyczy to wcześniej podejmowanych relacji z badań. 6.1. w całości prezentuje właśnie opinie nauczycielek a 6.2 relacjonuje opinie rodziców, zaś to, co Doktorantka chciała zawrzeć w 6.3 powinno mieć tytuł: *Opinia nauczycielek i rodziców dotycząca skuteczności wychowania obywatelskiego* – wówczas miałyby to raczej bytu w tym miejscu.

Bardzo udane jest niewątpliwie narzędzie pomiaru wiedzy/posiadanych informacji przez uczniów, to niewątpliwie jedna z cenniejszych komponent dysertacji.

Całość rozważań badawczych wieńczy analiza poddająca specyfikacji czynniki ułatwiające versus utrudniające wychowanie obywatelskie na poziomie edukacji wczesnoszkolnej. Dodajmy, iż jest to udana część tekstu, wprowadzie nie zawsze do końca jasne było, na jakiej podstawie kolejne konstatacje są formułowane, niemniej zakres podrozdziałów 6.4. i 6.5. stanowi o walorach aplikacyjnych dociekań Doktorantki. Połączyłabym te podrozdziały z rozdziałem 7, wedle deklaracji Doktorantki ma on identyfikować kluczowe atuty i słabości wychowania obywatelskiego (dokonane za sprawą analizy SWOT), a więc jest niejako podsumowaniem czy rekapitulacją danych, jakie pozyskała ona przez badanie nauczycieli i rodziców oraz uczniów. Pracę zamyka 26 stronicowy aneks.

Kwestie polemiczne

Oprócz wskazanych powyżej uwag, pojawiały się jeszcze w trakcie recenzenckiej lektury inne spostrzeżenia, wątpliwości czy punkty zastanawiające. Od razu na wstępie

dodam, iż dotyczą one konstrukcji metodologii i napisanej wedle tej konstrukcji części empirycznej. Wyszczególnię je w punktach, aby Doktorantce łatwiej było do nich się odnieść.

1/ Przedmiot badań został skonstruowany problematycznie. Autorka pisze, że są nim „efekty wychowania obywatelskiego w procesie edukacji wczesnoszkolnej” (s. 71). Przy czym większość analiz empirycznych dotyczy gromadzenia opinii/deklaracji nauczycieli i rodziców. Nie od dziś wiadomo, że deklaracje sondażowe nie zawsze pokrywają się ze stanem faktycznym, zatem - posługując się ankietą - należy jednak ostrożnie ów przedmiot formułować. Doktorantka nie mogła określić skuteczności wychowania obywatelskiego, a jedynie poznać na ten temat opinie. Oczywiście odrębnym elementem jest testowanie poziomu wiedzy uczniów (czy raczej poziomu opanowanych informacji, bowiem wiedza zawiera komponent posługiwania się owymi informacjami) – nie mówi on jednak o skuteczności wychowania obywatelskiego, na którą to skuteczność winny składać się wszak postawy obywatelskie, a jedynie o kompetencjach poznawczych. Doktorantka określiła poziom posiadanych informacji a także pewne – deklaratywne dodajmy - sposoby wskazywania pożądanego zachowania się w konkretnych sytuacjach dnia codziennego, które od czasu Wandy Terleckiej nazywamy raczej *poczuciem powinności* niż posiadaną kompetencją. Zatem zbierając powyższe: przedmiotem badań była opinia rodziców i nauczycieli na temat sposobów realizacji i skuteczności wychowania obywatelskiego oraz zasób informacji i poczucia powinności w odniesieniu do postaw obywatelskich uczniów.

2/ Celem badań, jaki założyła sobie Doktorantka, było „zdiagnozowanie i przedstawienie sposobów realizacji przez nauczycieli wychowania obywatelskiego (...) w odniesieniu do Podstawy programowej” (s.71). Poza tak sformułowaniem celem pozostaje wówczas rola rodzica wspomagającego ów proces wychowania a także wyniki testowania uczniów. Jest to niewątpliwym brakiem, bowiem z przedmiotu i celu wynikają w dalszej części pytania badawcze. No i można zapytać dlaczego poddano testowaniu uczniów skoro celem było poznanie sposobów realizacji przez nauczyciela. Pozostałe wyartykułowane cele: praktyczny i teoretyczny nie wyjaśniają tej wątpliwości. Na marginesie dodam, iż precyzja formułowania podstaw metodologicznych jest połową sukcesu badań, właściwe dookreślenie co i w jakim celu badamy jest bowiem kwestią rudymentarną.

3/ Podobne zastrzeżenie pojawia się przy sformułowaniu problemów, pytamy bowiem w ankiecie o to, jaka jest deklaracja nauczycieli na temat stosowanych przez nich celów, treści metod a także ich znajomości podstawy programowej. Poznanie rzeczywistej realizacji wychowania obywatelskiego wymagałoby szerokiej obserwacji zajęć we wszystkich szkołach objętych eksploracją (przez co dostrzec można by różnice w strategiach wychowania obywatelskiego, a nie tylko dowiedzieć się, że wszystkie nauczycielki w 23 szkołach deklarują realizację w ten sam sposób działania edukacyjnego w tym zakresie, zgodnie z podstawą programową). Wymagałoby analizy dokumentacji szkolnej, analizy wykonanych przez

uczniów prac, akcji społecznych, rzeczywistego, a nie jedynie deklaratywnego ocenienia uczestnictwa w życiu środowiska lokalnego, itp. Autorka poprzestaje jednak na ankiecie i wywiadach, jest wprowadzić narzędzie – przewodnik do analizy dokumentów – lecz w pracy trudno dociec, kiedy analizy na podstawie tego narzędzia są omawiane, co więcej nie jest ono wspomniane w części metodologii opisującej metody, techniki i narzędzia badawcze (s. 78-84).

4/ Wątpliwe jest w sytuacji tak zakrojonej eksploracji i wyznaczonego celu badań, jakim było „zdiagnozowanie”, wyodrębnienie zmiennych, zwłaszcza, że nie pojawia się wcześniej hipoteza, a sformułowane zmienne przez Doktorantkę mają status zależnej i niezależnej, czyli coś winno na coś wpływać. To – w moim przekonaniu najtrudniejsza kwestia. Schemat związku między zmiennymi (s. 74) obrazuje, że sposoby realizacji przez nauczyciela wychowania obywatelskiego (w tym treści, metody, formy i środki dydaktyczne) wpływają na efekty tegoż wychowania: wiedzę i umiejętności, zachowania i opinie rodziców. Takie założenie wymagałoby wskaźnikowania wiedzy i umiejętności (pierwsza zostaje w pracy testowana, czyli zapis jest możliwy do zweryfikowania skuteczności, umiejętności sprowadzone są do poczucia powinności, ale i ten aspekt jest do obronienia). Natomiast zupełnie nie znajduję w dalszej części rozprawy narzędzia do wskaźnikowania zachowań uczniów (musielibyśmy mieć dobrze opracowaną schedulę obserwacji), a Autorka poprzestaje na przytoczeniu deklarowanych odwiedzin np. instytucji kultury.

Co więcej wyłonienie zmiennej zależnej wymagałoby udowodnienia wpływu na nią zmiennej niezależnej lub odrzucenie tej zależności. Aby wypełnić tę regułę musielibyśmy ustalić, jak poszczególne nauczycielki realizują wychowanie obywatelskie, jakie preferują metody, jaki mają styl pracy, na ile odwołują się do indywidualizacji. Dodatkowo powinniśmy zestawzić to z efektami pokazującymi poziom wiedzy i specyfikę zachowań obserwowanych u ich uczniów. Natomiast przeprowadzone badania wskazują, że Autorka postanowiła wnioskować o związku między zmiennymi w ujęciu uogólnionym, traktując wszystkich nauczycieli - bez względu na staż, sposób nadawania znaczenia wychowaniu obywatelskiemu, stopień awansu i miejsce pracy - jako grupę całkowicie jednorodną. Wynikało to prawdopodobnie z założenia, że żaden z elementów badanych próbek nie różnicuje ich, czyli, że nie ma różnicy między sposobami pracy 35 nauczycielek a wszystkie dzieci mają wysokie oceny w teście sprawdzającym wiedzę obywatelską. Rozumiem również, że wsparcie wychowania obywatelskiego przez 490 rodziców jest równie jednorodne. Tylko czy takie założenie oddaje faktyczny stan relacji między zmiennymi?

W podstawie metodologicznej wyłoniono też wiele zmiennych ubocznych, których jednak nie widzimy w analizach, czyli nie odnajdziemy odrębnie wyspecyfikowanych sposobów realizacji wychowania obywatelskiego deklarowanych np. przez nauczycieli z różnym stażem i poddanie danych ustaleniu statystycznej istotności różnic w tym

kontekście pomiędzy nauczycielami. Nasuwa się zatem pytanie o zasadność wyłaniania zmiennych ubocznych w takim wymiarze, skoro nie poddajemy ich kontroli. Wręcz analizując opis badań ma się wrażenie, że zupełnie nie wykorzystano części opisu próbki, zawierającego rozmaite aspekty porządkowania cech respondentów.

5/ W metodologii Doktorantka deklaruje także wykorzystanie określonych statystyk dla obliczania istotności „współzależności między badanymi cechami” (s. 84). Zapowiada, że posłuży się dla określenia siły i kierunku związku współczynnikiem r Pearsona. A w przypadku małych liczebności (czyli których? – tego nie doprecyzowano) miał pojawić się test Fishera z poprawką Yatesa, zaś związki uznawano za istotne przy $p < 0,05$. Tymczasem w tekście znajdziemy jedynie słowne deklaracje mówiące, że czynniki związane z nauczycielami nie różnicują badanej grupy (płeć, staż pracy, stopień awansu zawodowego, środowisko terytorialne stanowiska pracy, miejsce zamieszkania) – deklaracje te czy nawet konstatacje pozostają jednak bez egzemplifikujących je, właściwych obliczeń. Mamy takie oto sformułowania: s. 108 -109 „Odpowiedzi respondentek nie były zróżnicowane przez żadną zmienną”; s. 114 „Odpowiedzi respondentek nie były zróżnicowane przez żadną zmienną”; s. 121 „Odpowiedzi nauczycielek nie były zróżnicowane przez żadną zmienną: staż pracy, awans zawodowy”. Jedynie wspomniano na s. 153, że „Środowisko nie różnicuje uczniów w zakresie uzyskanych wyników ($\chi^2 = 0$, $df = 6$, $p=n.i.$)” oraz na s. 156 – „Płeć nie różnicuje dzieci w zakresie uzyskanych wyników testu” ($\chi^2 = 0$, $df = 6$, $p=n.i.$). Lecz to są dwa wyjątkowe momenty, kiedy przywołano wyniki statystyk. Deklaracja z metodologii okazuje się nie mieć przełożenia na opis wyników. Jakby fragment prezentacji planowanych statystyk był sztucznie „doklejony”, nieco bez namysłu, do części metodologicznej rozprawy.

Co natomiast ze wskazaniem zależności pomiędzy treściami, metodami, formami i środkami dydaktycznymi stosowanymi przez nauczycieli a wynikami testu wiedzy uzyskanymi przez uczniów oraz ich zachowaniami? Co z zależnością opinii rodziców od tychże deklarowanych metod pracy – na co wskazywał schemat na stronie 74? Tego jednak w analizie badań nie znajdziemy. Nawet jeśli mielibyśmy do czynienia z całkowicie podobnymi do siebie nauczycielami i takimi samymi wynikami uczniów – także należało udowodnić czy założona relacja pomiędzy zmiennymi istnieje czy też nie istnieje. Wreszcie czy zmienną zależną w ogóle może być opinia rodziców? Jak ustalić, co miało ostateczny wpływ na tą opinię, i czy miało na nią wpływ jedynie to, co robi nauczyciel w szkole, skoro sami rodzice też tworzą oddziaływanie obywatelskie?

Punkt 5 to zatem podstawowy zarzut dla tej dysertacji, wszak winna ona udowadniać założenia lub je odrzucać, ale ów dowód należy przeprowadzić na oczach czytelnika, ukazując też własne kompetencje obróbki danych - inaczej ma się wrażenie nieporadności statystycznej Badaczki oraz nadmiernej maniery nadużywania „ujednolicenia” różnych cech respondentów. Nawet jeśli nie ma istotnych różnic – choć trudno wówczas uznać, że narzędzie było właściwie

dobrane i skonstruowane oraz czy miało moc różnicowania próbki, czyli czy miało rzeczywiście cechy pomiarowe) - należy okazać wyniki (pełne tabele korelacyjne) i wskazać przedmiotowe poziomy istotności, by dowodzić właśnie swojego wniosku. Nie chodzi tu o ortodoksyjną metodolatrię, której akurat zwolenniczką nie jestem, ale też trudno uznać, iż Doktorantka za pomocą bliżej nie uzasadnionej epifanii wszelkie konstatacje badawcze odkryła lub pozyskała.

Pojawia się więc podstawowe pytanie dla recenzenta dotyczące oceny pracy – czy może być ona podstawą dla nadania stopnia naukowego. Poszukując odpowiedzi należy rozważyć wszystkie za i przeciw, z pewnością mocną stroną rozprawy jest zasięg badań i pracowitość Doktorantki, która musiała objąć badaniami kilkadziesiąt szkół i 35 klas III. Sądzę, że samo gromadzenie danych stanowiło duży wysiłek, a pozyskany materiał wymagał wiele czasu, by go poddać analizie (wskazuje na to chociażby fakt, iż badania realizowane były pięć lat temu, a zatem opracowanie danych zajęło sporo czasu Doktorantce). Na podkreślenie zasługuje również kompletność rozważań teoretycznych oraz ciekawe narzędzie do badania poziomu wiedzy obywatelskiej z elementami poczucia powinności (w postaci intencjonalnych sytuacyjnych scenek rysunkowych, które respondent ocenia i szuka pożądanych rozwiązań). Cenne są też analizy środowiska nauczycieli w powiecie białostockim, a nade wszystko staranna analiza sondażowa ich opinii dotyczących skuteczności metod, treści i pomocy dydaktycznych stosowanych podczas realizacji wychowania obywatelskiego.

Generalnie mam wrażenie, że wartościowe są odrębnie wszystkie komponenty badania, i gdyby Doktorantka pozostała na poziomie sondażu zastosowanego w próbnym nauczycieli i rodziców oraz odrębnie wykazała poziom wiedzy uczniów uzyskałaby 3 niezależne aspekty oceny realizacji wychowania obywatelskiego, które miałyby moc poznawczą i nie budziłyby zastrzeżeń natury metodologicznej. Byłyby też zgodne z celem zdiagnozowania sposobów realizacji wychowania obywatelskiego, jaki postawiła sobie Autorka w podstawie metodologicznej.

Wprowadzenie elementu zmiennych, zależności i statystyk, których nie zastosowano poprawnie (lub nie zastosowano w ogóle czy uczyniono to w tzw. „domyśle”) – wprowadziło zamęt metodologiczny, z którym sobie Doktorantka nie umiała poradzić. Poszukiwać zależności pomiędzy cechami - po zastosowaniu narzędzi opartych na pozyskanych opiniach o zjawisku a nie badaniu cechy zjawiska - jest wadliwe w samym założeniu. W przypadku rozprawy Emilii Jakubowskiej mniej oznaczałoby poprawniej.

Mając na uwadze powyższe, zwłaszcza zasięg i moc diagnostyczną dociekań (nawet uznając, że rozpoznanie dokonane zostało w peryferii zasadniczych pytań badawczych), przychyliam się do uznania, że przedstawiona do oceny dysertacja ma podstawową wartość pozwalającą na uznanie jej za przesłankę do ubiegania się o nadanie stopnia doktora nauk społecznych.

Ocena językowa i edycyjna tekstu

Praca napisana jest komunikatywnie, a narracja prowadzona jest na ogół poprawnie. Znalazłam jednak pewną niekonsekwencję w notacji źródła *Patriotyzm a wychowanie*, pojawia się ono w kilku miejscach, ale czasem notka bibliograficzna różni się od innych, odwołujących się do tej samej pozycji literaturowej, zob. np. s. 21, wymieniono 4 redaktorów tego tomu zbiorowego, a na s. 43 pozostała już tylko jedna redaktorka.

Dodatkowo – jeśli stosujemy polską normę redakcji przypisów - kolejne przywołanie czy cytowanie tej samej książki winno już mieć skróconą notkę – czyli winno posługiwać się zasadą op. cit. Czasem Autorka stosuje się do tego zalecenia, a czasem nie. W notacji przypisów kluczowa jest jednak konsekwencja.

W prezentacji danych empirycznych, np. w opisie próbki stosowano reduplikację materiału liczbowego – najpierw zamieszczano tabelę, po niej wykres niemal bliźniaczo podobny. Takie powielanie niczego nie wnosi a stanowi element retardacyjny narracji, co nie ułatwia lektury.

Konkluzja

Reasumując, uznając za wartościowy aspekt diagnostyczny eksploracji będących istotą opracowania, pomijając nieudaną próbę poszukiwania zależności w procedurze badawczej, stwierdzam, iż przedłożona do recenzji rozprawa na temat *Wychowanie obywatelskie w procesie edukacji wczesnoszkolnej* autorstwa Emilii Jakubowskiej jest dziełem oryginalnym, dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Doktorantki w dyscyplinie pedagogika, a także Jej podstawowych umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i odpowiada wyjściowym wymogom określonym w Ustawie o tytule naukowym i stopniach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 z dnia 14.03.2003 z późniejszymi zmianami) oraz Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26.09.2016 roku w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim (Dz. U. poz. 1586). **Wnoszę zatem niniejszym o dopuszczenie Emilii Jakubowskiej do dalszych etapów w postępowaniu o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.**



Katowice 29 lipca 2019